GMINA
i POWIAT
PRZYJAZNE
LUDZIOM

Gościeszowice i Międzylesie w gminie Niegosławice

HISTORIE NIEZNANE

Maciej Boryna
Henryk Janowicz

Maciej Boryna
Henryk Janowicz

1.

Gościeszowice i Międzylesie w gminie Niegosławice

Historie nieznane

*Pamięci Martina Lange (*1926 - †2016),*
mieszkańca Gościeszowic (Giessmannsdorf),
redaktora kroniki wsi.

Szprotawa 2018

Autorzy:
Maciej Boryna, Henryk Janowicz

Projekt okładki:
Maciej Boryna

Na okładce:
Kościół św. Katarzyny w Gościeszowicach, 2017
(fot. Maciej Boryna)
Zalew na Potoku Sucha w Gościeszowicach, 2017
(fot. Maciej Boryna)

Skorzystano z materiałów:
Muzeum Ziemi Szprotawskiej im. F.Matuszkiewicza
Galeria Zbiorów Regionalnych
ul. Muzealna 10, 67-300 Szprotawa

Współpraca:
Stowarzyszenie Gmina i Powiat Przyjazne Ludziom
z siedzibą w Szprotawie

Wydawca:
Towarzystwo Bory Dolnośląskie im. dr K.Haenscha
ul. Kopernika 34/3
67-300 Szprotawa
Email: borydolnoslaskie@interia.pl

© All rights reserved
© Copyrights by Maciej Boryna & Henryk Janowicz

ISBN 978-83-946534-1-5

Spis treści

Od autorów	str. 3
Gościeszowice w pigułce	str. 4
Rys historyczny	str. 5
Gościeszowice w dawnych statystykach	str. 14
Dzieje majątku w Gościeszowicach Dolnych	str. 18
Fabryka krochmalu i dekstryny	str. 21
Ostatnie dni…	str. 24
Kościół św. Katarzyny	str. 26
Mistrz ołtarza gościeszowickiego	str. 28
Tajemnice dawnych nazw miejscowych	str. 30
Międzylesie odkrywane na nowo	str. 33
Szlak kajakowy „Potok Sucha”	str. 39
Trakt Solny	str. 43

Od autorów

Henryk Janowicz Maciej Boryna

Drodzy Czytelnicy!

Niezmiernie cieszy nas, że oddajemy do Waszych rąk już trzecią publikację związaną z terenem Gminy Niegosławice odkrywając dla Was ciekawe historie, tym razem o Gościeszowicach i Międzylesiu. Bardzo zależy nam, aby mieszkańcy Powiatu Żagańskiego poznawali dzieje ziemi, na której mieszkają, co pozwala mądrze i z poszanowaniem korzystać z jej walorów. W ten sposób umacniamy również naszą tożsamość lokalną i samorządność oraz przyczyniamy się do kreowania postaw patriotycznych w skali gminy i powiatu – naszych małych ojczyzn. Tak też promujemy na zewnątrz nasze miejscowe dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze, aby rozwijać coraz ważniejszą gałąź gospodarki, jaką jest turystyka regionalna. A w planie jest jeszcze część druga – o powojennych losach okolicy.

Zapraszamy na fascynującą podróż po okolicach Gościeszowic i Międzylesia.

Autorzy

Gościeszowice w pigułce

Gościeszowice to rolnicza wieś sołecka w gminie Niegosławice, w powiecie żagańskim i województwie lubuskim, historycznie zaś w północnej części Dolnego Śląska. Do 1945 roku nazywana Giessmannsdorf. Od czasów lokacji w XIII wieku do 1975 roku wchodziła w skład dystryktu, a następnie powiatu szprotawskiego. Pod względem rozplanowania osadnictwa jest to tzw. łańcuchówka, czyli wieś łanów leśnych, rozpięta na osi wschód-zachód na długości ok. 2 km. Historycznie dzieliła się na wieś górną, średnią i dolną. W centrum osady, przy skrzyżowaniu dróg, w 2. połowie XIII wieku wzniesiono kościół św. Katarzyny ze słynnym gotyckim ołtarzem Mistrza z Gościeszowic. W architekturze wyróżnia się także odremontowany Gminny Ośrodek Kultury, zorganizowany w dawnym zajeździe.

Geograficznie miejscowość leży na lekko pofałdowanej Równinie Szprotawskiej. Po jej zachodniej rubieży przepływa potok Sucha – prawy dopływ rzeki Szprotawy. Najniżej położony punkt znajduje się w dolnej wsi, nad wspomnianym potokiem i wznosi się na ok. 131 m n.p.m. Natomiast najwyższy leży adekwatnie we wsi górnej na wysokości ponad 146 m n.p.m. Wieś górna graniczy ze stacją kolejową Niegosławice, choć fizycznie to kontynuacja zabudowy Gościeszowic.

Bezpośrednio wieś otaczają podobne osady wiejskie, jak: Niegosławice, Mycielin, Dzikowice, Sucha Dolna oraz nieduży przysiółek Międzylesie.

Komunikacyjnie Gościeszowice są najkorzystniej dostępne poprzez zjazd z drogi S-3 w Nowym Miasteczku lub z drogi krajowej nr 12 w Szprotawie. Stacja kolejowa na trasie Żagań-Głogów nie obsługuje obecnie ruchu osobowego.

W 1999 roku wieś zamieszkiwało ponad 817 osób, do tego dochodzi przysiółek Międzylesie z 91 mieszkańcami. To druga co do wielkości wieś w gminie pod względem liczby mieszkańców. Jej sołtysem jest obecnie pani Krystyna Stachów.

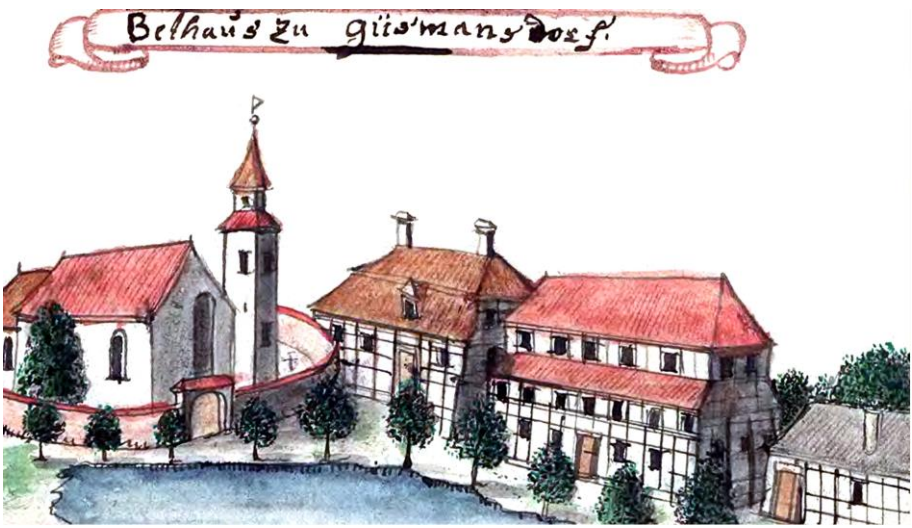

Gościeszowice w XVIII wieku (F.B.Werner)

Rys historyczny

Okolica Gościeszowic była zamieszkana bez wątpienia już w młodszej epoce kamienia – neolicie (ok. 4 000 lat p.n.e.), o czym świadczą pojedyncze znaleziska narzędzi kamiennych z tego okresu. Muzeum Ziemi Szprotawskiej przechowuje głowicę topora bojowego znalezionego na terenie szkółki leśnej w Krzywczycach. Tutejsze relatywnie dobre rolniczo gleby z pewnością zachęcały do osadnictwa. Z okresu nieco późniejszego, tj. epoki brązu dawni poszukiwacze odkryli pod wsią cmentarzysko ciałopalne, reprezentujące ludność Kultury Łużyckiej (ok. 1700-400 lat p.n.e).

Archeologia zarejestrowała także ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego, a więc z okresu plemion słowiańskich i początków państwowości polskiej. Wtedy ziemie te zamieszkiwało plemię Dziadoszyców, zwanych także Dziadoszanami. Posiadali oni przepięknie zachowany gródek w pobliżu Mycielina, a także położone niedaleko grodzisko w Rudzinach i oczywiście słynny gród w Iławie (dzielnica Szprotawy). Słynny, bo to tu w 1000 roku wedle relacji biskupa Thietmara polski władca wystawnie gościł cesarza niemiec-

kiego Ottona III na trasie pielgrzymki do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie.

Lokalne podania informują, że nim dotarło na te ziemie chrześcijaństwo, nasi słowiańscy przodkowie czcili tu Flinsa - bożka zaświatów i ponownych narodzin, jak np. na wzgórzu kościelnym w szprotawskiej Iławie.

Trzeba także dodać, że według Felixa Matuszkiecza w dniu 1 września 1015 roku gdzieś na położonych niedaleko Bagnach Przemkowskich łucznicy i piechota Bolesława Chrobrego pobili doborowy oddział niemieckiego rycerstwa. Wedle przekazu Thietmara, Niemcy wycofując się z ziem polskich przez las w kraju Dziadoszyców stanęli obozem na „pewnym niezamieszkanym i ciasnym dla dużej ilości wojska pustkowiu". Dalsza droga przemarszu była zablokowana przez wodę, dlatego pod osłoną nocy zbudowali przejście, którym cesarz niemiecki z większością wojska uciekł z potrzasku. Jako tylną straż pozostawił oddział złożony z 200 rycerzy. Straż ta została rozbita w trzech starciach przez wojska Bolesława Chrobrego. O batalii wspominają również Roczniki Kwedlinburskie.

Przez blisko trzy kolejne wieki źródła milczą o lokalnych wydarzeniach. Okres ten charakteryzujemy w oparciu o znane dzieje zachodniej Polski, a w zasadzie dzielnicy śląskiej, do której przynależały okolice Gościeszowic.

W 1018 roku korzystny dla Chrobrego pokój budziszyński kończy na jakiś czas polsko-niemieckie spory. Gdy umiera koronowany w 1025 na króla Polski Bolesław I Chrobry, w surową ręką rządzonym i nadmiernie obciążonym powinnościami na rzecz dworu kraju dochodzi do rozległego buntu. Przepędzani lub mordowani są kościelni dostojnicy, grabione i palone są świątynie, likwidowani są królewscy namiestnicy w prowincjach i grodach. Kraj na jakiś czas pogrąża się w chaosie. Wydarzenia te nazywa się reakcją pogańską i na Śląsku miała ona mieć miejsce w latach 1031-1032. Syn Bolesława, Mieszko II, w 1028 i 1030 roku wyprawia się zbrojnie na terytorium Saksonii, przywożąc stamtąd pokaźne łupy. Jego wojska mogły przemieszczać się traktami na terytorium Dziadoszyców i przeprawiać przez Bóbr we wspomnianej powyżej Iławie. Rok później połączone siły niemieckie i Rusi Kijowskiej najeżdżają Polskę.

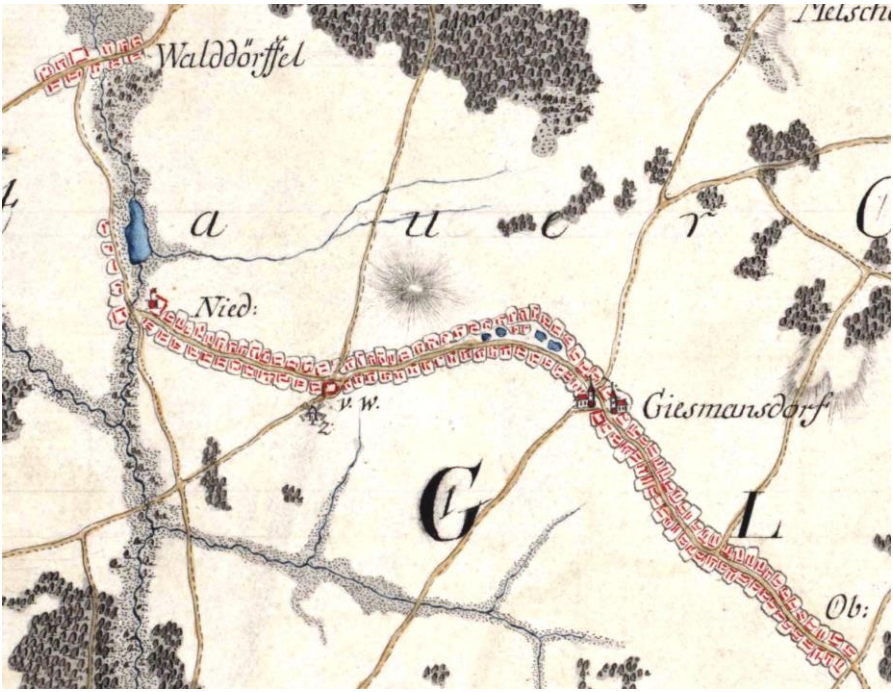

Gościeszowice i Międzylesie na mapie Wredego z XVIII wieku

W 1038/1039 roku Czesi pod wodzą Brzetysława I wsparci przez Pomorzan i Prusów grabią polskie ziemie, palą grody i osady. Czeski książę zrabował m.in. relikwie św. Wojciecha w Gnieźnie i jest więcej niż prawdopodobne, że przynajmniej część jego oddziałów posuwała się traktem wcześniejszej pielgrzymki Ottona III do Gniezna, a więc przez naszą Iławę. Niestety nie wiemy, czy iławski gród został również spalony czy poddał się bez walki, zostając oszczędzony i obsadzony załogą czeską. Co ważne dla Śląska, został on wtedy włączony do Czech. Dopiero w 1050 roku odzyskał go król Polski Kazimierz Odnowiciel w drodze najazdu. Na zjeździe w Kwedlinburgu w 1054 roku ustalono, że Polska będzie płacić Czechom roczny trybut ze Śląska w wysokości 500 grzywien srebra i 30 grzywien złota. Trybutu w 1069 roku nie płaci Bolesław Szczodry, a w 1093 roku czeski książę Brzetysław II najeżdża i pustoszy lewo-

brzeżny Śląsk, w tym bez wątpienia część dawnych ziem naszych Dziadoszyców.

W 1100 roku Śląskiem włada Bolesław Krzywousty, któremu kożuchowski annalista Cureus przypisuje domniemaną budowę zamku w Szprotawie. W 1109 roku na Polskę wyprawia się zbrojnie król niemiecki Henryk V, doświadczając silnej obrony m.in. pod Bytomiem Odrzańskim i Głogowem. W odwecie rok później Bolesław najeżdża Czechy, a w 1114 roku zaprzestaje płacenia trybutu z Czech. W kolejnym roku zostaje zawarty pokój z Czechami, niestety przerwany w latach 1132-1134 trzema najazdami czeskimi na Śląsk. Zawarty w 1137 roku pokój kłodzki pozostawiał przy Polsce cały Śląsk, z pewnymi wyjątkami. Na mocy testamentu Krzywoustego, Śląsk przypadł najstarszemu synowi – Władysławowi II Wygnańcowi. Konflikt z młodszymi braćmi był przyczyną jego wygnania w 1146 roku i objęcia rządów na Śląsku przez brata Bolesława IV Kędzierzawego. Ale to był dopiero początek braterskich walk o Śląsk, w rezultacie wojny domowej.

Podaje się, że prawdopodobnie w 1178 Konrad Laskonogi z dynastii Piastów otrzymał od Kazimierza Sprawiedliwego marchię głogowską, w tym zapewne okolice Szprotawy, która po śmierci Konrada wróciła pod władzę Bolesława I Wysokiego (Kadłubek). Po nim władzę w księstwie śląskim objął Henryk I Brodaty, który zintensyfikował kolonizację na prawie niemieckim. Jak można się domyślać, duża częstotliwość konfliktów zbrojnych w dwóch ostatnich wiekach, które przewinęły się przez ziemie Śląska, nie sprzyjała rozwojowi ludnościowemu, a co z nim związane również gospodarczemu. Dotąd niezamieszkane bądź przetrzebione wojnami tereny „prosiły się" o zasiedlenie. Jak podaje Matuszkiewicz, jeszcze w 1155 roku bulla papieża Hadriana V wymienia na tych ziemiach tylko okręgi kasztelańskie z siedzibą w Głogowie oraz Sądowlu w powiecie górowskim. W 1226 roku zostają wzmiankowane kolejne kasztelanie: Żagań, Bytom Odrzański, Krosno Odrzańskie, Bolesławiec, Wleń, a w 1245 roku jeszcze Legnica i Grodziec.

Kasztelanię szprotawską, do której należały Gościeszowice, wydzielono w latach 1253-1260, być może „wycinając" z żagańskiej, choć dopiero z 1296 roku zachował się zapis o szprotawskim kaszte-

lanie Wolframie Panewiczu. Dystrykt szprotawski wchodził wtedy w skład księstwa głogowskiego, które zostało nie bez walki wydzielone z legnickiego w 1251 roku. Jego pierwszym władcą był książę Konrad I Głogowski, za którego rządów lokowano m.in. Głogów i Szprotawę na prawie niemieckim. W 1329 roku głogowscy Piastowie utracili dotychczasową niezależność polityczną, stając się wasalami korony czeskiej.

Po raz pierwszy Gościeszowice z nazwy zostają wymienione w księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego spisanej w latach 1295-1305. Zlatynizowaną nazwę miejscowości ujęto jako „Gosvini villa", co niektórzy tłumaczą jako „wieś Goćwina". Ów tajemniczy Goćwin to przypuszczalnie właściciel osady, zapewne uposażony w przywileje lokator, który w imieniu księcia ściągał i osadzał we wsi kolonistów. Być może nazwa wsi ma jednak inne pochodzenie. Był to okres trwającego od początku XIII wieku masowego napływu na Śląsk nowych osadników z zachodniej Europy, m.in. z terenów Frankonii, Hesji, Bawarii. Historycy zgodnie podają, że nowe osady powstawały przeważnie w miejscu bądź pobliżu już istniejących osiedli polskich, a zachętę do osadnictwa stanowiły obszary pozostającej ciągle w rezerwie wolnej ziemi do zagospodarowania i czasowe zwolnienia czynszowe. Tak oto kolonistom wydzielono styczne działki przyległe do głównej arterii wiejskiej, obejmujące teren pod budowę domu i budynków gospodarczych oraz ziemię uprawną sięgającą skrawka wydzielonego lasu. Stąd określenie wieś łanów leśnych. Zgodnie z obowiązującą wtedy zasadą miało to wystarczyć do zapewnienia bytu jednej rodzinie chłopskiej.

Zasiedlanie Gościeszowic trwało od połowy XIII do około połowy XIV wieku, a wykształcony wtedy układ przestrzenny wsi zachował się z niewielkimi zmianami do dziś (!). Rangę wsi w tamtym okresie podkreśla późnogotycki kościół św. Katarzyny wzniesiony w 2. poł. XIII wieku.

Dokument książęcy z 1381 roku podaje nazwisko sołtysa wsi Jana Schulza oraz jego braci Mikołaja, Josta, Piotra oraz Henryka. A że uprawnienia sołeckie były dziedziczne, wszyscy są wymienieni jako sołtysi (!). W akcie tym książę potwierdza braciom wszystkie prawa nad wsią, jakie od dawna posiadali ich przodkowie, w tym:

opłaty sędziowskie, półtora łanu ziemi uprawnej, pięć łanów i 3 ruty ziemi czynszowej, wolny wyszynk, kuźnię, kram chlebowy, rzeźnię, zakład szewski, śrutownik. Jako sędziowie dziedziczni winni płacić księciu z tego tytułu 2 marki rocznego czynszu. Ów dokument dowodzi, że dawna pozycja sołtysa nie wiązała się jedynie ze sprawowaniem urzędu, lecz także licznymi przywilejami gospodarczymi. Nie dziwi zatem, że należeli oni z reguły do najbogatszych mieszkańców wsi. Gościeszowice są tu wymieniane jako „Gosmansdorff".

W 1400 roku książę kurator Rupert legnicki potwierdza miastu Szprotawa przyznanie 20 marek czynszu na Gościeszowicach, a także na Henrykowie, gdyby miasto miało ucierpieć w przyszłości wskutek pożaru i domagać się zwolnień podatkowych.

Książę Henryk IX głogowsko-krośnieński (Starszy) w 1440 roku potwierdza braciom Popschitcz na Popęszycach i Borowinie oraz braciom Petsche na Borowinie odsprzedaż ich udziału w czynszach na wsi i chłopach w Gościeszowicach, o łącznej wartości 16 marek, na rzecz Kacpra Cotwitcza oraz jego żony Anny i potomków za sumę 160 marek. Tradycyjnie książę zachował sobie swoją część sądownictwa oraz tzw. posługi, tj. dostawy na rzecz dworu i przewozowe. Jeszcze w tym samym roku książę sprzedaje 9 marek rocznego czynszu tytułem książęcej renty, opieki i sądownictwa na Gościeszowicach w powiecie szprotawskim za sumę 90 marek czeskich groszy na rzecz Kacpra Cotwitcza, jego żony, dzieci i jego ojca Austena.

Powyższe dokumenty ukazują złożoną strukturę własnościową wsi, zarówno nad ludnością, jak i uprawnieniami nad nimi, ziemią, przywilejami i świadczeniem zobowiązań.

W 1460 roku książę Henryk potwierdza Janowi Kofilglofe (Kobylagłowa) z Gościeszowic sprzedaż jego części uprawnień sądowniczych na rzecz Paula Crawse. Gościeszowice występują w akcie pod nazwą „Gossmannsdorf". Na jego bazie w 1499 roku król Czech i Węgier Władysław II Jagiellończyk potwierdza te prawa i sołtysostwo braciom Piotrowi i Jakubowi Crawse.

Jak podaje M.Lange, w 1448 roku ufundowano do kościoła nowy dzwon. Prawdopodobnie wtedy do kościoła dobudowano wieżę dzwonną. A działo się to w czasach panowania dobrze ocenianego

przez historyków piastowskiego księcia głogowskiego Henryka IX Starszego.

W latach 1476-1482 przez ziemię szprotawską przewinęła się tzw. wojna o sukcesję głogowską, toczona bo bezpotomnej śmierci Henryka XI, ostatniego z Piastów głogowskich. Najpierw teren księstwa zajęły wojska brandenburskie, wyparte jednak przez księcia żagańskiego Jana II, z wyjątkiem Krosna Odrzańskiego. Wojnę zakończył układ w Kamieńcu Ząbkowickim, na mocy którego Jan otrzymał dożywotnio księstwo głogowskie, ale bez Krosna Odrzańskiego, Lubska, Sulechowa i części miasta Głogów. W 1488 roku wojska króla Węgier Macieja Korwina usunęły Jana II z Głogowa, a m.in. twierdza Szprotawa musiała stawić czoło trwającemu ponad miesiąc węgierskiemu oblężeniu. Po śmierci Korwina w 1490 roku księstwo przechodzi pod władzę rządzących w Czechach Jagiellonów. Rządy w księstwie obejmuje Jan I Olbracht, a w 1499 roku Zygmunt Stary, późniejszy król Polski.

Franciszek Kittlitcz na Cieciszowie w dniu 17 marca 1503 roku potwierdza, że jego poddany Piotr Waynknecht z Gościeszowic wraz z Janem Weydener z Borowiny za przyzwoleniem sprzedali markę rocznego czynszu ze swoich dóbr za sumę 10 marek miśnieńskich groszy na rzecz biednych szpitala św. Jerzego w Szprotawie. Inny dokument datowany na ten sam dzień traktuje o kolejnej sprzedaży przez tych samych obywateli pół marki czynszu za 5 marek dla szprotawskiego szpitala. W jednym z aktów sprzedaży z 1528 roku jako świadek transakcji występuje Max von Kittlitz na Gościeszowicach (Güssmannsdorf).

W 1537 roku król Ferdynand zastawia całe księstwo głogowskie Hieronimowi von Biberstein na Żarach, w tym wyższe sądownictwo w Gościeszowicach.

Z dokumentu wystawionego w 1544 roku na zamku w Pradze przez króla Ferdynanda dowiadujemy się, że na kolejne 15 lat zostaje przedłużony królewski zastaw obejmujący wyższe sądownictwo nad 16 chłopami w Gościeszowicach (Güsdorf) Janowi von Schönaich ze Szprotawy. Natomiast w 1554 roku bracia Joachim i Jakub von Nibelschitz na Gościeszowicach pozostawiają swój spadek po ojcu na rzecz braci Jana, Sebastiana i Fabiana von Schönaich.

Gościeszowice i Międzylesie na unikatowej mapie z połowy XVIII wieku (Regler)

Miasto Szprotawa usilnie zabiegało o wykupienie intratnego zastawu królewskiego w obszarze dystryktu. Tak w 1565 roku cesarz Maksymilian zobowiązał się zastawić miastu królewszczyznę, którą dotąd dysponowała Katarzyna von Schönaich, jej syn Fabian oraz wnuk Jan Grzegorz, na okres 22 lat za sumę 10 271 guldenów węgierskich i 1 900 talarów, rok po śmierci Katarzyny. W skład zastawu królewskiego wchodził zamek z powinnościami, wymienionych wyżej 16 chłopów w Gościeszowicach, a także wsie Piotrowice i Nowa Kopernia, 2 młyny, królewski bór wraz z niższym i wyższym sądownictwem.

W 1599 roku cesarz Rudolf II sprzedaje m.in. swoje dobra Gościeszowice i połowę Dzikowic wraz z wyszczególnionymi prawami miastu Szprotawa. Jednak Gościeszowicami miasto władało tylko 14 lat, sprzedając wieś w 1613 roku Jerzemu von Schönaich, panu na Siedlisku, Bytomiu Odrz. i Miłakowie, za sumę 5 300 talarów.

W latach 1618-1648 m.in. na Dolnym Śląsku śmiertelne żniwo zbierała wojna trzydziestoletnia. Ten zapominany przez historyków konflikt o podłożu religijnym, którego następstwa zostały spotęgowane przez głód, zarazę i klęski żywiołowe, spustoszył znaczną część Europy. Ludność wielu miast i wsi została zdziesiątkowana, a niektóre osady wymarły całkowicie. Brak rąk do pracy i fachowców oraz bieda i zadłużenie na długie lata spowalniały tempo odtwarzania warunków normalnego życia.

W 1734 roku Krystian Henryk von Eckartsberg na Suchej Dolnej i Gościeszowicach (górna wieś) za kwotę 300 talarów wykupił od Szprotawy monopol młyński wraz z przymusem transportu oraz po dwa młyny dla swoich wsi.

Rok 1740 zapoczątkował serię trzech wojen śląskich, w wyniku których Śląsk, a wraz z nim ziemia szprotawska i Gościeszowice, został odebrany austriackim Habsburgom i przyłączony do Prus. Ale to ostatnia wojna śląska, zwana także wojną siedmioletnią oznaczała dla Szprotawy i okolic uciążliwe dla mieszkańców wojskowe przemarsze, kwaterunki, kontrybucje oraz potyczki, nie wyłączając gwałtów i grabieży zarówno wśród ludności miejskiej jak i wiejskiej. Zakończył ją pokój zawarty w Hubertusburgu w 1763 roku.

Podobnież ludność ucierpiała w czasie wojen napoleońskich w latach 1806-1813, a rosyjski lazaret w Szprotawie zlikwidowano dopiero w 1819 roku. W dniu 27 maja 1813 roku na wschodnich przedpolach Szprotawy doszło do wielkiej bitwy pomiędzy francuskimi dragonami i rosyjską artylerią. Sam korpus francuski liczył 25 000 żołnierzy, z czego miasto dostało do zakwaterowania i wyżywienia 2 000, reszta biwakowała wokół miasta. Sąsiadujące z miastem wsie zostały obrabowane z wszelkiej żywności, łóżek i sprzętu domowego. Na ogniska porozbierano lub uszkodzono ogrodzenia i budynki gospodarcze. Wielu mieszkańców okolicznych wsi skryło się na noc w lasach. Na szczęście następnego dnia wczesnym rankiem wielka armia wyruszyła w kierunku Przemkowa. Niestety w mieście i powiecie nastał tak wielki głód, że Francuzi na terenie miejskiej cegielni zbudowali piekarnię polową na 6 pieców, oczywiście na koszt miasta.

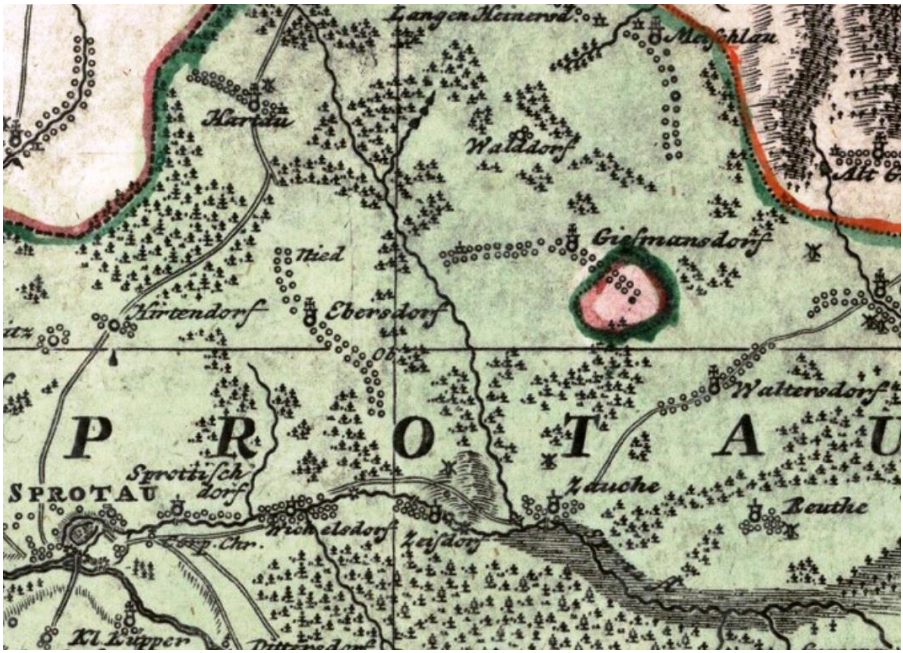

Gościeszowice Górne jako enklawa Majoratu Bytom-Siedlisko (Wieland, 1736)

Gościeszowice w dawnych statystykach

1687-1688
Kościół jest filią kościoła w Mycielinie. Prawa patronackie nad nim sprawuje kolegiata głogowska.
Sołtys złożył skargę na właściciela wsi Bernarda Zygmunta von Niebelschütza, ponieważ jego folwarki nie dokładają się do remontów kościoła. Proboszcz pochodzi z Mycielina. Nauczyciel Baltazar Schleibel edukuje 16 uczniów. Dzieci są pochodzenia niemieckiego, w większości luteranie, którzy uczęszczają na nabożeństwa do Głogowa, Pogorzelisk (koło Lubina) i Lessendorf (Saksonia). Miejscowe kościoły były wtedy dla luteranów zamknięte.

1786-1787
Gościeszowice stanowią bardzo rozległą wieś i ze względu na długość podzielona ona jest na wieś górną, średnią i dolną.

Górną wieś zamieszkuje pod względem struktury społecznej: 16 służebnych chłopów, 1 wolny zagrodnik, 17 chałupników; 21 innych domów oraz 274 mieszkańców. Niegdyś ta część należała do miasta Szprotawa, potem przeszła w ręce panów von Schönaich na Bytomiu i Siedlisku. Jerzy von Schönaich włączył ją do fundacji założonego przez niego gimnazjum, jednakże to upadło w 1629 roku i zostało przejęte przez jezuitów. Wieś pozostała jednak w rękach Schönaichów i nadal należy do księcia na Bytomiu i Siedlisku (od 1613).
W *średniej wsi* znajduje się filialny kościół katolicki, 3 domy parafialne, 2 domy nauczycieli oraz kościół ewangelicki, do którego włączeni są parafianie z Suchej Dolnej, Krzywczyc, części Długiego, Mycielina i Międzylesia. Tu rejestrujemy: 2 folwarki, 19 służebnych chłopów, 8 zagrodników, 34 chałupników, 26 innych domów, 459 dusz. W dawnych czasach ta część należała do rodziny von Kittlitz na Suchej Dolnej, a od nich przeszła w ręce rodu von Pusch, po czym była administrowana przez Jana Benek, nim otrzymał ją w lenno cesarski rotmistrz Krystian Henryk von Eckartsberg, budowniczy pałacu w Suchej Dolnej. Obecnie (1786-87) wieś należy do szprotawskiego starosty Ernesta Ludwika Henryka von Eckartsberga. Mieszka tu: 19 chłopów, z czego 2 oraz 1 zagrodnik są katolikami; dalej 4 wolnych chłopów, których w 1602 roku uwolnił burgrabia Henryk von Dohna, a w 1670 roku potwierdził im te prawa hrabia Karol Maurycy von Reder, stąd zwano ich chłopami rederowskimi.
Dolna wieś składa się z: 1 dom ziemiański, 1 folwark, 15 zagrodników, 3 chałupników, 4 inne domy, 128 mieszkańców. Niegdyś wieś posiadał ród von Lestwitz, następnie von Niebelschütz, po nich von Haugwitz, od których odkupił ją Krystian Ferdynand von Eckartsberg. Łącznie w całej wsi znajdują się 173 dymy.

1819
Wieś dzieli się na 3 części: górną, średnią i dolną – ziemiańską. We wsi znajdują się: kościół protestancki, szkoła i dom parafialny, kościół katolicki, ziemiański dom mieszkalny, 3 folwarki, 35 chłopów, 16 zagrodników, 95 chałupników, 76 domów. Liczba mieszkańców: 947.

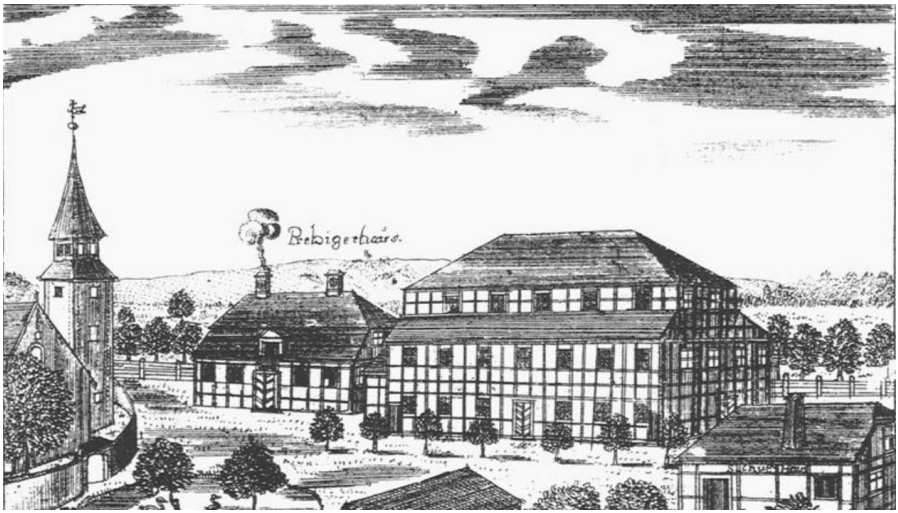

Kościół, mieszkanie pastora i dom modlitewny w XVIII wieku (F.B.Werner)

1840

Do Gościeszowic zostaje przyporządkowana kolonia Międzylesie.

We wsi znajduje się kościół ewangelicki, którego struktura funkcjonuje od 1744 roku. Do jego parafii z obowiązkiem utrzymywania należą: Gościeszowice, Krzywczyce i Sucha Dolna, bez obowiązku utrzymywania: mała część Długiego, cały Mycielin, Międzylesie oraz gościnnie część Niegosławic. Ponadto ewangelicka szkoła główna z 1 nauczycielem. Do obrębu szkolnego należą większa część średniej wsi i górna wieś. W dolnej wsi jest zatrudniony nauczyciel pomocniczy. Ponadto we wsi jest katolicki kościół, do którego przynależą Gościeszowice i kolonia Międzylesie. Nabożeństwa odbywają zamiennie w kościele farnym w Mycielinie.

Średnia wieś należy do majora, deputowanego do powiatu, starosty Fryderyka, Ludwika Henryka von Eckartsberga z Suchej Dolnej. Wieś liczy: 68 domów, 2 folwarki, 580 mieszkańców (w tym 16 katolików), 2 młyny wiatrowe, palarnię, 12 ław lniarskich, 2 gospody, 11 rzemieślników, 7 kupców.

Dolna wieś należy do Karola Benjamina Reiche, byłego komorzego w Polkowicach. Wieś posiada: szkołę ewangelicką (z nauczycielem pomocniczym) na wieś dolną, Międzylesie i część wsi średniej; 42

domy, pałac ziemiański z folwarkiem, młyn wiatrowy, młyn konny, browar, palarnię, wyszynk, 3 ławy lniarskie, 4 rzemieślników, 1 kramarza. Zamieszkuje ją 283 osób (w tym 13 katolików). Kilka domów położonych w kierunku północnym nazywa się Finkenhäuser (obecnie skrzyżowanie Międzylesie).
Górna wieś należy do księcia na Siedlisku i Bytomiu. Liczy 58 domów, 320 ewangelickich mieszkańców. Są tam: 8 ław lniarskich, 4 rzemieślników i 2 kupców.

1885
Średnia wieś: powierzchnia 697 ha, 94 mieszkania, 128 gospodarstw domowych, 525 mieszkańców.
Dolna wieś: powierzchnia 59 ha, 47 mieszkań, 47 gospodarstw domowych, 201 mieszkańców.
Górna wieś: powierzchnia 661 ha, 58 mieszkań, 65 gospodarstw domowych, 313 mieszkańców.

1895
W 1895 roku wszystkie wsie połączono w jedną i wtedy dane przedstawiały się następująco: powierzchnia 1426,1 ha, 188 mieszkań, 239 gospodarstw domowych, 994 mieszkańców.

1925
Wieś zajmuje powierzchnię 2118,3 ha, liczy 224 mieszkania i 315 gospodarstw domowych, zamieszkana jest przez 1288 osób (w tym 623 mężczyzn). We wsi znajduje się fabryka krochmalu i dekstryny.

1939
We wsi znajduje się 319 gospodarstw domowych zamieszkanych przez 1150 osób (w tym 571 mężczyzn). Ponadto: 2 szkoły, 2 folwarki ziemiańskie, 41 rolników, 38 robotników rolnych, 5 gospód, 5 kupców, 1 ogrodnik, 2 piekarnie, 4 szewców, 2 stolarzy, 4 kowali, 1 fryzjer, 1 mistrz malarski, 1 elektromonter, 1 dentysta oraz fabryka krochmalu i dekstryny.

Centrum Gościeszowic na przedwojennej widokówce

1945
Zajęcie wsi przez wojska radzieckie. Ostatni niemiecki sołtys rolnik Bernhard Lange wraz z innymi mieszkańcami zostali rozstrzelani. Wysiedlenie ludności niemieckiej i zasiedlanie Gościeszowic przez ludność polską.

Dzieje majątku w Gościeszowicach Dolnych

Majątek – Gościeszowice Dolne (Gut Nieder Giessmannsdorf) ulokowany był w zachodniej części wsi w pobliżu potoku Sucha. Jego losy w 1925 roku spisał Karl Georg Reiche w pracy pt. „Geschichtlichen Nachrichten über das Rittergut Nieder-Giessmannsdorf", Kreis Sprottau", streszczoną współcześnie przez Arthura Weidnera, którą poniżej we fragmentach przytaczamy.

Pierwszym właścicielem majątku była prawdopodobnie rodzina von Lestwitz. W 1389 roku wymienia się jako właścicieli braci von Niebelschütz, natomiast w dokumencie z 1411 roku wymieniony

zostaje Hannos von Nebilschicz jako jedyny właściciel. Aż do 1506 roku brak jest informacji o folwarku. W tymże roku zostają wzmiankowani dwaj bracia von Niebelschütz jako właściciele, a więc majątek przez ostatni wiek najprawdopodobniej pozostawał we władaniu jednego rodu. Reiche podaje, że możemy w tym okresie wyróżnić w jego obszarze dwa folwarki, mianowicie główny oraz wcześniejsza owczarnia. Oba przez wieki miały stanowić samodzielne gospodarstwa. Podział gruntów górnego i dolnego folwarku wynika z dokumentu datowanego na 1723 rok, zawierającego ponadto wiele nieznanych dla Reichego nazw miejscowych.

W 1716 roku Walentyn Bernard von Niebelschütz przekazał oba folwarki wraz z dwoma ogrodami w Międzylesiu swojemu zięciowi kapitanowi Ferdynandowi Rudolfowi von Haugwitz za kwotę 15 000 talarów. Ponadto powołując się na swoje zasługi wojenne zabiegał u cesarza Karola VI o zgodę na przepisanie na zięcia również jego części lenna w górnej wsi. Walentyn zmarł w 1724 roku nie otrzymawszy odpowiedzi. W każdym bądź razie von Haugwitz za 8 000 talarów usankcjonował z kancelarią cesarką zakup wspomnianych folwarków. Oficjalne przekazanie nastąpiło w oparciu o inwenturę, która zawiera dokładny opis majątku. Haugwitz posiadał go tylko do 1743 roku, kiedy wierzyciel scedował dobra na rzecz Krystiana Ferdynanda von Eckartsberga z Suchej Dolnej.

Eckartsberg władał majątkiem w Gościeszowicach do 1789 roku, po czym nabył go Johann Gottlieb Schulz z Dzikowic, dzierżawca komorzych dóbr. Ostatni już w 1796 roku odsprzedał go dalej Joannie Wilhelminie von Kleist. Rzekomo w 1792 roku wskutek uderzenia pioruna cała zabudowa spłonęła.

W następnych latach losy majątku toczyły się równie dynamicznie. Po roku użytkowania pani von Kleist zbyła dobra na rzecz pani K.F. von Berger z domu von Schwemmler, a ta w 1800 roku odstąpiła je hrabiemu Jerzemu von Haslingen.

Nowy nabywca w 1809 roku zlecił oszacowanie majątku. Niniejsza wycena stanowi cenny historycznie opis posiadłości. Jej granice były bezsporne i wytyczone w lesie oraz częściowo w polu za pomocą pali granicznych. Budynki gospodarcze były w większości murowane i w bardzo dobrym stanie. Budynek mieszkalny wzniesio-

no w 1804 roku. Dobra były zobowiązane do dziesięciny w przypadku, gdy właściciel był katolikiem, tj.: 8 korców i 12 miarek zboża oraz tyle samo owsa dla proboszcza, 14 miarek zboża i miarek owsa dla nauczyciela, dalej 29 srebrnych groszy i 6 fenigów dla katedry w Głogowie, 13 srebrnych groszy na ofiarę mszalną, 9 groszy i 6 fenigów dla zarządcy szkoły. Prawo wypasu owiec na polach dominialnych i rustykalnych ustalono na poszczególne okresy. Ponadto do majątku byli przypisani poddani: 11 zagrodników, 1 wolny zagrodnik, 3 zagrodników z Międzylesia, 3 wolnych chałupników i 18 chałupników. Dokument wymienia szczegółowo ich obowiązki, np. zagrodnicy byli zobowiązani codziennie wystawiać dwie osoby do pracy, za wynagrodzeniem za 11 dni robót: 1 kwarta zboża, 3 porcje grochu i tyle samo jęczmienia, 2 porcje owsa oraz w pieniądzu 1 krajcar. Struktura pogłowia przedstawiała się następująco: 6 koni, 18 wołów transportowych, 47 krów, 26 bydląt, 575 owiec, 1 cap, 4 maciory. Ziemia uprawna była podzielona na 15 części i nawożona w systemie pięcioletnim. Uprawiano wtedy: len, pszenicę, proso, grykę, wykę, żyto, jęczmień, owies i groch.

Do majątku było przypisane 399 morgów lasu sosnowego oraz 29 morgów lasu liściastego. Okres dorastania dla sosny wynosił 120, a dla liściastego 18 lat. Do zachodniej strony drogi *Scheibelweg* i łąki *Krumme Wiese* przylega cegielnia, dająca rocznie 5 wypałów.

W 1810 roku hrabia von Haslingen wystawił majątek na loterii, wyceniając go na 71 275 talarów. Główna wygrana przypadła pastorowi Samuelowi Weissig z Gryfowa Śląskiego i zbieraczowi przędzy J.C.Hayn. Zwycięzcy odstąpili jednak hrabiemu swój szczęśliwy los. Haslingen w 1811 roku przekazał majątek swojemu bratu Jeanowi, który posiadał go do 1824 roku, tj. do czasu ustanowienia zarządu komisarycznego i licytacji.

Zabytkowy dom mieszkalny w Gościeszowicach Dolnych w 2017 roku

Fabryka krochmalu i dekstryny

Zakład był zlokalizowany w dolnej wsi na terenie majątku rycerskiego i związany z losami rodziny Reiche. W 1824 roku majątek był w zarządzie komisarycznym i wystawiony na licytację. Rok później przyobiecano go komorzemu i kuśnierzowi Karolowi Benjaminowi Reiche z Polkowic za sumę 28 300 talarów. Tenże uregulował najpierw sprawy graniczne, a następnie doprowadził do uwolnienia gruntu od dawnych służebności, po czym przystąpił do szeroko zakrojonych prac budowlanych. W 1846 roku odstąpił pięć morgów łąk i lasów na rzecz budowy linii kolejowej (Giessmannsdorfer Geschichten, s. 27). W kolejnym roku wart 40 000 talarów majątek przeszedł w ręce jego najstarszego syna Ernesta Karola Edwarda Reiche. Syn zarządził wyprzedaż dóbr i tak w 1849 roku Międzylesie nabył dyrektor szprotawskiego sądu von Reder. Dalej w 1858 roku piwowar August Petzold zakupił browar i palarnię w dolnej wsi, a także młyn konny i ogród browarniany.

Stara litografia Gościeszowic na dawnej widokówce (dolny-slask.org.pl)

W 1877 roku Reiche wraz z kuzynami oraz kupcem Alfredem Braeurer postanowili założyć na terenie folwarku fabrykę krochmalu i dekstryny. Reiche założył hipotekę na majątku na 120 000 marek, dzięki czemu spółka handlowa uzyskała niezbędny kredyt. Po śmierci głównego założyciela w 1885 roku kondycja finansowa fabryki podupadła. Spadkobiercy po Reiche wystąpili ze spółki w 1893 roku, a w ich miejsce po wykupieniu udziałów za 150 000 marek wszedł kupiec Johannes Apell z Erfurtu. W 1901 roku ze spółki wyszedł Braeurer. Odtąd firmą jednoosobowo zarządzał Apell do 1922 roku, kiedy to przekształcono ją w spółkę akcyjną z kapitałem o wartości 3 000 000 marek. W 1927 roku ów kapitał przeszacowano na 300 000 złotych marek.

Jeszcze w 1910 roku zakład spłonął w pożarze, został jednakże odbudowany wedle nowych trendów. Po I wojnie światowej (1914-1918) popyt na krochmal i dekstrynę sukcesywnie malał.
W 1925 obok dyrektora Apell jako kolejny członek zarządu pojawił się Franz Schmidt z Wrocławia, a po śmierci tego drugiego w 1927 roku zastąpił go Karl Ullrich, także z Wrocławia. W tym samym ro-

ku ze spółki odszedł Apell. W 1929 roku upadł wrocławski dom bankowy obsługujący fabrykę, tym samym upadła zarządzająca nią spółka. Produkcja krochmalu stanęła, ale dekstrynę wytwarzano bez przerwy. W 1930 roku wierzyciele hipoteczni zażądali spłaty, co doprowadziło do ogłoszenia upadłości. W drodze licytacji zakład nabyła za sumę 30 000 marek fabryka papieru z Zakrzowa, która w 1931 roku wydzierżawiła go dotychczasowemu dyrektorowi Ullrichowi, a w następnym roku mu odsprzedała. Nadal na miejscu produkowano jedynie dekstrynę, a mączkę ziemniaczaną sprowadzano. W 1939 roku, w przededniu wybuchu II wojny światowej Ullricha wcielono do wojska, a dalsze prowadzenie fabryki przejęła jego żona. Gdy w lutym 1945 roku do Gościeszowic weszły wojska radzieckie, zapasy mączki i dekstryny zostały skonfiskowane, a zakład wraz z domem ziemiańskim splądrowane.

Jako ciekawostkę należy podać, że od 1904 roku w główną arterię wiejską były wkomponowane szyny przypominające tor kolejowy. W rzeczywistości służyły one do konnego transportu dużych wozów skrzyniowych z opisywanej fabryki (s. 15).

Fragment zabudowy dawnej fabryki w Gościeszowicach Dolnych w 2017 roku

Ostatnie dni…

Po sforsowaniu Wisły i Odry wojska 1 Frontu Ukraińskiego posuwają się dalej na zachód, uniemożliwiając wojskom niemieckim zorganizowanie skutecznej obrony. W dniu 11 lutego 1945 roku wieczorem radziecka szpica pancerna wyszła na wschodnie przedmieścia Szprotawy, z miejsca przystępując do ataku. Przez miasto wycofywały się w nieładzie jednostki niemieckiej dywizji „Gross-Deutschland". Szprotawa z założenia miała stanowić ważne ogniwo niemieckiej obrony. Najsilniejsze gniazda oporu zarejestrowano w okolicy miejskiej strzelnicy, zabudowań ul. Kożuchowskiej i dworca kolejowego. Walki na nowo rozgorzały rankiem 12 lutego, już z udziałem oddziałów piechoty szturmujących od wschodu, północy, południa i południowego zachodu. Trwały cały dzień i całą noc. Czołgi zaś zajęły się ściganiem Niemców w kierunku Żagania. Wojska radzieckie zajęły Szprotawę 13 lutego i podczas grabieży spaliły ponad połowę zabudowy centrum.

Gościeszowice otrzymały rozkaz ewakuacji na 10 lutego 1945 roku o godz. 16.00. Na kierownika liczącej ok. 70 wozów kolumny był wyznaczony Brackmeyer. Utworzona na dzikowickiej szosie kolumna posuwała się przez Międzylesie, Długie, Siecieborzyce, Jelenin. Do Żagania przybyła ok. godz. 5 rano, jednakże dopiero ok. godz. 16.00 w Gozdnicy zarządzono postój na nocleg…

Wedle wspomnień Christy Beuermann jej rodzina jeszcze nie zdążyła dojechać do punktu zbornego, gdy na wysokości lasku *Zauchner Pusch* rozbrzmiała strzelanina. Raz było słychać karabiny maszynowe, raz artylerię. Zdezorientowani uciekinierzy zamarli w bezruchu. Nikt nie sądził, że wojska radzieckie mogą być tak blisko. Wkrótce szosą dzikowicką przejechały trzy niemieckie czołgi w kierunku na Szprotawę. Ponad nimi nisko latały samoloty. Wskutek radzieckiego natarcia na Szprotawę marszruta kolumny została zmieniona.

Kiedy dotarli do Długiego, mieszkańcy tej wsi żalili się, że jeszcze w ogóle nie otrzymali rozkazu do ewakuacji. W Długim kolumna przesuwała się jeszcze wolniej jak dotychczas, ponieważ co rusz należało stawać i przepuszczać wojska Wehrmachtu. Niebo od

strony południowej było zaczerwienione i wtedy usłyszano potężne detonacje. Najprawdopodobniej wysadzono w powietrze lotnisko w Szprotawie.

W 1945 roku miały miejsce pierwsze wysiedlenia ludności niemieckiej z obszarów, które po wojnie przypadły państwu polskiemu. W październiku grupka mieszkańców przekroczyła nielegalnie granicę i dotarła do Gościeszowic. Pozostali we wsi Niemcy pracowali pod rozkazami osadzonego tu oddziału radzieckiego. Sowiecka komendantura znajdowała się w domu kowala Rutsch. Mieszkali w nim oficerowie i ukraińscy cywile. W grudniu we wsi było już dwóch polskich proboszczów.

Od połowy 1946 roku znów zaczęły się wysiedlenia, a w styczniu następnego roku kolejne. Gerda Gärtner wspomina, że w dniu 19 maja 1947 roku została samochodem ciężarowym zabrana wraz z innymi do Szprotawy i stamtąd pociągiem towarowym do obozu zbiorczego w Żarach. A stamtąd już na zachód.

Gościeszowice na przedwojennej widokówce

Gotycki kościół pod wezwaniem św. Katarzyny w Gościeszowicach w 2017 roku

Kościół św. Katarzyny

Kościół św. Katarzyny w Gościeszowicach zlokalizowany jest we wsi środkowej, przy skrzyżowaniu głównej arterii wiejskiej z drogą relacji Sucha Dolna – Mycielin. Wzniesiona w 2. połowie XIII wieku świątynia reprezentuje styl wczesnogotycki. Okres budowy kościoła jest bezpośrednio związany z osiedleniem się we wsi kolonistów z ziem niemieckich.

Budowla jest murowana z kamienia polnego, cegły i rudy darniowej, jednonawowa z prostokątnym prezbiterium. Posiada gotyckie kołkowe wiązanie dachowe.

Od strony południowej do nawy przylega czworoboczna wieża dzwonna, dobudowana prawdopodobnie w XV wieku. Natomiast do północnej nawy dostawiono kaplicę grobową, której ściany zewnętrzne zdobią płyty nagrobne. Kościół jest ogrodzony murem z dwoma przelotami, z których zachodni jest ostrołukowy i ma pochodzić z XVI wieku, natomiast południowy z XVII wieku zamknięto półkoliście. Amatorskie opracowanie historyczne o wsi z 1980 roku

pod redakcją Martina Lange podaje, że ten ostatni posiada w plecionce umieszczoną datę „1298".

We wnętrzu strop jest pokryty polichromią z XVII wieku, a w ściany wmurowano płyty nagrobne z XVI-XVII wieku. Z 1595 roku pochodzi ufundowany przez Władysława Kittlitza chór muzyczny. Największym skarbem kościoła jest jednak późnogotycka nastawa ołtarzowa (pentaptyk) Mistrza z Gościeszowic, datowana na 1505 rok. Gościeszowicki ołtarz w 1900 roku był eksponowany na wystawie we Wrocławiu.

Najstarszy kościelny dzwon pochodzi z 1488, natomiast drugi i trzeci z 1511 roku. W 1940 roku rząd niemiecki skonfiskował dzwony celem przetopienia. Jeden z nich (1511) uchował się i po wojnie trafił do kościoła katolickiego w mieście Freudenstadt. Ma wagę 714 kg i średnicę 105 cm.

Wkraczające w 1945 roku do wsi oddziały radzieckie nie uczyniły szkody budowli, jednakże splądrowano około 50 pochówków w kościelnej krypcie, gdzie spoczywały szczątki właścicieli Gościeszowic oraz Suchej Dolnej. Zawartość krypty złożono bezładnie w masowym grobie na cmentarzu we wsi dolnej. Zniwelowano także pozostałości cmentarza otaczającego kościół.

W 1. połowie XVI wieku dotarła na ziemię szprotawską reformacja. Ludność chętnie przechodziła na luteranizm, a korzystanie z istniejącego kościoła nie stanowiło większego problemu. Pierwszym ewangelickim pastorem w Gościeszowicach był Franz Seidel, a nazwiska kolejnych są udokumentowane. W 1653 roku z rozkazu cesarza kościół zamknięto, a nabożeństwa odbywały się w służebnej stodole. Rok później kościół ponownie otwarto, jednakże tylko dla katolików. Tutejsi ewangelicy udawali się więc na mszę do Siecieborzyc i Witkowa, które leżały już w księstwie żagańskim. Ale i te zamknięto w 1668 roku. W 1707 roku nabożeństwa dla dzieci organizowano pod gołym niebem, a prowadzili je szwedzcy kaznodzieje polowi (!). Po przejściu Śląska pod panowanie pruskie wyjednano w 1742 roku u króla zgodę na budowę w Gościeszowicach kościoła ewangelickiego, który wzniesiono w przeciągu pięciu miesięcy i otwarto dla wiernych w dniu 3 marca 1743 roku (Giessmannsdorfer Geschichten). Ale to już inna historia.

Jeden z serii słynnych ołtarzy typu gościeszowickiego (tu: w kościele w Gościeszowicach)

Mistrz ołtarza gościeszowickiego

Imię i nazwisko oraz umiejscowienie zakładu Mistrza pozostają do dziś owiane tajemnicą. Nazywa się go „z Gościeszowic" od pierwszego zidentyfikowanego i przypisanego do jednolitego warsztatu snycersko-malarskiego przez niemieckich historyków sztuki ołtarza właśnie w Gościeszowicach. Braune i Wiese od 1926 roku opracowywali katalog śląskiej rzeźby średniowiecznej, wyodrębnili wtedy grupę nastaw ołtarzowych z ruchomymi skrzydłami (retabulów) spójną stylistycznie i odróżniającą się od innych znanych na Śląsku. Tajemniczego artystę nazwali w dokładnym tłumaczeniu z niemieckiego „mistrzem ołtarza (typu) gościeszowickiego", a nie jak tłumaczy się powszechnie błędnie - z Gościeszowic. Bądź co bądź dzięki miejscowemu ołtarzowi i niemieckim badaczom wieś stała się znana w środowisku historyków sztuki i na mapie osobliwych zabytków. Oficjalnie podaje się, że warsztat Mistrza znajdował się gdzieś

w okolicach Żagania, Szprotawy i Kożuchowa, inne teorie lokalizują go w Głogowie lub we Wrocławiu.

Nastawy ołtarzowe Mistrza oprócz tej w Gościeszowicach spotykamy (przypisywane mu) także w najbliższej okolicy, tj. w kościołach w Dzikowicach, Chichach, Mycielinie, Bukowinie Bobrzańskiej, Koninie Żagańskim, Wichowie, Mirocinie Średnim, Żaganiu. Łącznie około 17 nastaw (Kasztel). Ponadto w Babimoście, Kościanie, Kaliszu, Krępsku, Koźminie. Wpływów warsztatu dopatruje się ponadto w okolicach Drezna oraz na terenie Saksonii i Brandenburgii. Dzieła artysty datowane są na okres 1499-1520.

Mirosław Kasztel napisał o dorobku Mistrza, że *„...Poza granicami regionu w Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku oraz na terenie Saksonii i Brandenburgii znajduje się łącznie do 40 nastaw ołtarzowych. Jest to ewenement nie tylko w skali Polski, ale można zakładać, iż w skali europejskiej. Jest to niespotykane, aby jeden warsztat w okresie około 20 lat wykonał taką ilość nastaw ołtarzowych…"* Autor ten wywodzi, że warsztat Mistrza mógł znajdować się w Żaganiu pod bokiem miejscowych kanoników regularnych, być może nawet bezpośrednio przy opactwie. Rzeźbiarz miał do 1520 roku wykonać 16 nastaw ołtarzowych tylko dla samego kościoła klasztornego. Kasztel przytacza również zapis z kroniki klasztornej, wedle której w 1539 roku luteranie sprzedali na wielkopolskich jarmarkach 20 ołtarzy z żagańskich klasztorów i być może w ten sposób trafiły one do wielkopolskich i niemieckich miejscowości (Donosiciel, 14.08.2012, s. 12).

Nastawy ołtarzowe Mistrza składają się zazwyczaj z rzeźbionych części centralnych (kwater), malowanych skrzydeł oraz predelli (gradus), czyli podstawy nastawy ołtarzowej w postaci skrzyni spoczywającej na mensie. Kwatery retabulów zawierają przedstawienie *Sacra Conversazione*, tj. trójosobową grupę składającą się z Marii z Dzieciątkiem oraz dwóch świętych. Artysta powtarza jeden kobiecy i jeden męski typ fizjonomiczny, pozbawiony wyrazu psychicznego, różnicowany jedynie nakryciem głowy, przez co ujawnia się jego tradycjonalizm (G.Jurkowlaniec). Encyklopedia PWN podaje, że styl Mistrza cechuje późnogotycki ekspresjonizm.

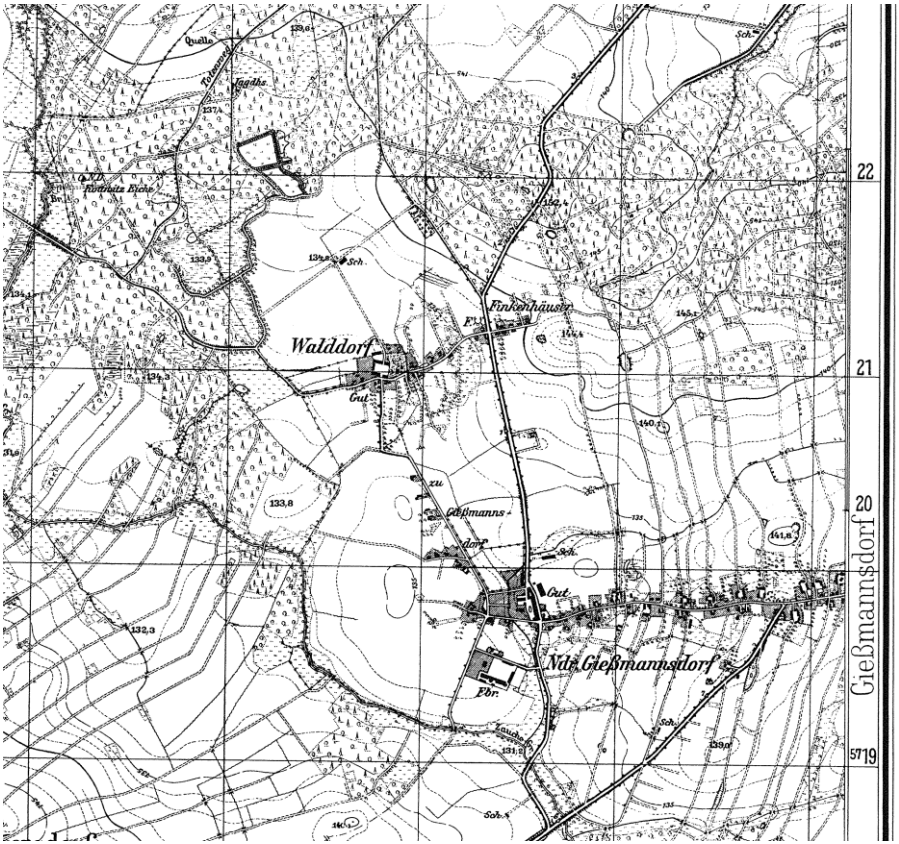

Gościeszowice i okolice na mapie z 1936 roku

Tajemnice dawnych nazw miejscowych

Pod hasłem toponomastyki, zwanej także toponimią, kryje się pojęcie z dziedziny językoznawstwa określające badanie nazw miejscowych. Dla lepszej orientacji, identyfikacji lub upamiętnienia czegoś człowiek od wieków nadaje formom i obiektom w terenie różne nazwy. Niektóre z nich są umowne i powtarzalne, najciekawszą zaś grupę stanowią te oryginalne odnoszące się m.in. do konkretnych wydarzeń i ludzi oraz specyficznych uwarunkowań geograficznych, własnościowych, komunikacyjnych itp. Dlatego są one cennym źródłem informacji i przyczynkiem do niejednego odkrycia.

Najczęściej natrafiamy na nie na archiwalnych mapach, ale również w opracowaniach historycznych i przekazach ustnych.

Giessmannsdorf
Gościeszowice, Nieder – dolne, Mitel – średnie, Ober – górne.

Walddorf
Międzylesie, przysiółek w sołectwie Niegosławice. W dosłownym tłumaczeniu z niemieckiego „leśna wieś".

Finkenhäuser
Dawna wschodnia kolonia Międzylesia. W dosłownym tłumaczeniu „domki ziębowe" lub jako „ziębice".

Zauche Graben
Potok Sucha, prawy dopływ Szprotawy, opływający Gościeszowice do strony zachodniej. W dosłownym tłumaczeniu z niemieckiego „Rów Zauche", mówione jako „cauche" lub „causie". Prawdopodobnie od nazwy potoku wzięła nazwę pobliska wieś Sucha Dolna lub odwrotnie.

Gut
Umowne określenie kartograficzne odnoszące się do folwarku. Ten znajdował się we wsi dolnej. Mapa Wredego z XVIII wieku ukazuje jeszcze inny pomiędzy wsią dolną a górną, w pobliżu młyna wiatrowego. Folwark funkcjonował także w Międzylesiu.

Qelle
Dosłownie „źródło". Dawne mapy rejestrują takie w lesie na północny zachód od Międzylesia.

Totenweg
Dosłownie „droga umarlaków". Tak nazywano kiedyś drogę przewidzianą oficjalnie do przewożenia zwłok na cmentarz. Przebiega ona w lesie na północny zachód od Międzylesia.

Jagdhaus (Jagdhs.)
Dosłownie „domek myśliwski", znajdował się w lesie na północny zachód od Międzylesia, nieopodal stawów międzyleskich.

Forsthaus (F.)
Dosłownie leśnictwo, usytuowane niegdyś w Międzylesiu – Ziębicach.

N.D. Kottwitz Eiche
Nazwa odnosi się do dawnego pomnika przyrody o nazwie własnej „Dąb Kotwicza", nawiązujący do nazwiska rodu szlacheckiego, władającego niegdyś częścią miejscowych dóbr. Dąb rośnie na północny zachód od Międzylesia, w pobliżu potoku Sucha.

Fabrik (Fbr.)
Nazwa odnosi się do fabryki, tu: do zakładu produkcji krochmalu i dekstryny w Gościeszowicach Dolnych.

Schäfer Brücke
Dosłownie „most owczarza", zapewne kładka, zlokalizowana w XVIII wieku na potoku Sucha na zachód od wsi.

Mittelbrücke
Dosłownie „most średni", zapewne kładka, zlokalizowana w XVIII wieku na potoku Sucha na zachód od wsi.

Stadtbrücke
Dosłownie „most miejski", zlokalizowany XVIII wieku na potoku Sucha na zachód od wsi, w ciągu drogi wiodącej ze wsi do miasta Szprotawa.

Friedhof
Dosłownie „cmentarz", zlokalizowany na północ od Międzylesia, współcześnie użytkowany. Zachowane pozostałości dawnych pochówków i ruina kaplicy.

Ruina pałacu w Międzylesiu w 2017 roku

Międzylesie odkrywane na nowo

Na pierwszy rzut oka niepozorna, ledwie wioseczka. Administracyjnie przysiółek przypisany do sołectwa Gościeszowice. Wciśnięty pod las, w zapleczu sąsiednich wsi. Kilkanaście domów, 91 mieszkańców (wg danych z 1999). Osada leży przy drodze relacji Gościeszowice – Długie. Znana przede wszystkim z osobliwego pałacu, niestety zdewastowanego. I dalej poza prawdziwie ustronnym położeniem zdaje się nic więcej jej nie wyróżniać.

Na stronie internetowej wojewódzkiego konserwatora zabytków możemy wyczytać, że Międzylesie powstało prawdopodobnie w XVII stuleciu jako osada folwarczna. Jednak głębsze badania historyczne, przede wszystkim w niemieckojęzycznej literaturze regionalnej, dostarczają nam zaskakujących i jednocześnie odkrywczych wiadomości o tym miejscu.

Okazuje się, że to nie jest nowożytna kolonia, a dotychczasowi autorzy błędnie skupiali się jedynie na powiązaniach Międzylesia z najbliżej położonymi Gościeszowicami. Jak podaje Steller,

Walddorf, czyli nasze Międzylesie, było niegdyś mocno związane z leżącą na zachód przez las wsią Borowina. Jeszcze w 1945 roku wschodnią część borowińskiego cmentarza przykościelnego nazywano „cmentarzem międzyleskim". Parafialnie mała gmina Walddorf była przypisana do kościoła w Borowinie i w księdze wiejskiej zachowała się nawet ugoda z 1708 roku regulująca składki międzylesian na utrzymanie świątyni. Droga wiodąca z Międzylesia do majątku rycerskiego w Borowinie nosiła starą nazwę „Totenweg" (z niem. „droga umarlaków"), od przewożonych stamtąd zwłok. Na tymże cmentarzu znajdowały się płyty nagrobne Fryderyka von Abschatz na Międzylesiu zmarłego w wieku 51 lat w 1607 roku oraz jego córki zmarłej w wieku 7 lat w 1598 roku (s. 6).

Steller odnalazł także dokument, w którym wieś została wzmiankowana po raz pierwszy. Mianowicie w dniu 2 czerwca 1438 roku Peter von Sehren na Międzylesiu i Iławie jako pan dziedziczny potwierdza braciom Janowi i Mikołajowi Maschke ich majątek w Górnej Iławie. Obala to zupełnie dotychczas podawane datowanie wsi. Międzylesie ma więc jak najbardziej rodowód średniowieczny, a dokładniejszych informacji mogłyby nam udzielić badania archeologiczne. Kolejny raz wieś (Waltdorffchinn) zostaje wymieniona w 1511 roku jako siedziba Zygmunta z tego samego rodu, pana dziedzicznego w Długiem. Niewykluczone jest ponadto, że wcześniejszy dokument wystawiony przez księcia głogowskiego Henryka IX Starszego w 1424 roku w Szprotawie, a dotyczący sprzedaży dla miasta książęcych czynszów w Długiem, zawiera w swojej treści nazwę wsi jako „Waldenraden Gute". Mogłoby to oznaczać, że pierwotnie Międzylesie lub jego część była kolonią Długiego. W akcie z 1548 roku spisanym w Witkowie jako świadek zostaje wymieniony Bartosz von Sehr z Międzylesia, obok Andrzeja von Sehr z Gościeszowic (s. 51).

W XVI wieku wieś przechodzi w ręce rodu von Abschatz. W następnym wieku jako właściciel Międzylesia występuje ród von Spoenla. W latach 1618-1648 w Europie rozegrał się krwawy konflikt o podłożu religijnym, znany pod nazwą wojny trzydziestoletniej. Bitwy, mordy, podpalenia, głód, zarazy i naturalne katastrofy zdziesiątkowały także miejscową ludność. Według Stellera w Mię-

dzylesiu po 1648 roku gospodarstwa rolne pozostawały puste, gdy wcześniej wieś zamieszkiwało oprócz rodziny szlacheckiej sześć rodzin rolniczych i tyle samo zagrodniczych. Spoenla wszedł w posiadanie wsi prawdopodobnie w trakcie konfliktu lub niedługo po nim. Protokół wizytacyjny z 1670 roku informuje, że borowiński pisarz kościelny otrzymuje od zagrodników międzyleskich dwa chleby. Spis z lat 1687-1688 potwierdza przynależność kościelną wsi (Weltdörffel), zamieszkanej przez rodziny sześciu zagrodników, do parafii w Borowinie.

W 1688 roku Wilhem Hermann von Spoenla, wyznania katolickiego, sprzedaje wieś pani von Lüttwitz. Ciekawostką pozostaje, że wśród sygnatariuszy wspomnianej wyżej ugody z 1708 roku figuruje dwóch tytułujących się właścicielami Międzylesia, a mianowicie Baltazar Fryderyk von Lüttwitz oraz Walentyn Leonard von Niebelschülz. W tamtym czasie wieś składała się z majątku rycerskiego oraz zabudowy zamieszkałej przez siedmiu zagrodników, przynależnych zapewne do dwóch różnych panów. Spis z 1786-87 roku opisuje Międzylesie następująco: 1 folwark, 6 zagrodników, 1 chałupnik, 6 innych domów, łącznie 15 dymów zamieszkanych przez 103 mieszkańców, należy do barona von Lüttwitz. W 1820 roku wieś wzmiankowano jako kolonię szlachecką złożoną już tylko z 8 domów zamieszkanych przez 77 mieszkańców, co było zapewne pokłosiem wojen napoleońskich.

Wdowa po baronie Karolu Fryderyku – Joanna von Lüttwitz z domu von Stosch (Dolne Długie) w 1831 roku zapisała w testamencie swoje dobra w Długim i Międzylesiu członkom rodziny (s. 47). Władała nimi prawdopodobnie do 1836 roku. I odtąd własnościowe losy międzyleskich dóbr toczą się dość dynamicznie. W 1840 roku jako właścicielka majątku występuje poborca podatkowy pani Zippel z domu Gilbrich. Międzylesie składa się w tym czasie z folwarku (majątku), gospody, nowej dzielnicy Finkenhäuser (Ziębice) i 10 domów, zamieszkiwanych łącznie przez 90 mieszkańców. Na ten okres przypada budowa nowej zabudowy gospodarczej w folwarku (1846). Krótko potem właścicielem zostaje Reiche, który już w 1849 roku odsprzedaje majątek dyrektorowi szprotawskiego sądu von Rederowi. Wspomniany Reiche pojawia się w okolicy już od lat 1824-

1825, kiedy nabył zlicytowany majątek w Dolnych Gościeszowicach. Następnie jako właściciela majątku Międzylesie wymienia się Gustawa Mattheus, którego córka wyszła za mąż za Reicha. W latach 70. XIX wieku jako dysponenta międzyleskich dóbr podaje się Augusta Götz, a około 1898 roku nabył je Willy Schade, następnie w 1909 roku Otto Krüger. Majątek powraca do Reichów w 1917 roku, którzy władają nim aż do wypędzenia Niemców w 1945 roku.

W 1871 roku gminę zamieszkiwało 86 osób (ewangelicy), a majątek 40 osób (w tym 3 katolików). W 1905 roku w gminie było 90 mieszkańców (w tym 2 katolików), a w majątku 37 mieszkańców (w tym 8 katolików).

W 1883 roku gmina Międzylesie była rozlokowana na 24 ha, z czego 20 ha stanowiły pola uprawne i 2 ha łąki. Zaś majątek obejmował aż 200 ha, w tym 121 ha ziemi uprawnej, 23 ha łąk oraz 46 ha lasów. W 1908 roku gmina zajmowała 40,2 ha, a majątek jak uprzednio.

W 1928 roku Międzylesie zostaje administracyjnie połączone z Gościeszowicami. Mapa z 1936 roku ukazuje w Międzylesiu majątek (Gut), wschodnią dzielnicę Finkenhäuser z siedzibą leśnictwa (Försterei) oraz cmentarz.

Ciekawym zabytkiem położonym w lesie na północ od wsi jest tajemniczy kamienny mur odkryty w 2000 roku przez M.Borynę. Jego przebieg najprawdopodobniej odzwierciedla starą granicę rozdzielającą włości Międzylesia od Długiego. W ten sposób już od późnego średniowiecza oznaczano przebieg granic, często będących przedmiotem sporów. Osobliwym obiektem w okolicy jest także pomnik przyrody „Dąb Kotwicz" (N.D. Kottwitz Eiche), rosnący w lesie pomiędzy Międzylesiem a Borowiną, ukazywany na mapach z 1936 roku. Zachował się do dziś i jest objęty prawną ochroną.

Ale powracając jeszcze do samej wsi, skoro bywała ona siedzibą szlachty jeszcze sprzed okresu budowy znanego nam pałacu, jak np. dla wspomnianego na początku Fryderyka von Abschatz, to w Międzylesiu mógł już wcześniej istnieć co najmniej dom ziemiański. Gdzie stał, jak był zbudowany i jakie były jego losy, to kolejna tajemnica. Archeologicznie to teren ciągle irytujący, bowiem służby konserwatorskie dotąd nic szczególnego nie zarejestrowały.

Wyróżnikiem krajobrazu jest pałac, a obecnie jego ruina. Błażejewska podaje, że eklektyczna budowla została wzniesiona około 1870 roku, kiedy majątek stanowił własność rodziny Reiche. Zabudowania folwarczne wybudowano już w 1846 roku. Rezydencję rozbudowano pod koniec XIX wieku i w tym samym czasie założono niewielki park krajobrazowy. Mimo młodego wieku międzyleski pałac z racji architektonicznego uroku cieszy się zainteresowaniem. Dwukondygnacyjna prostokątna bryła budynku jest posadowiona na wysokich piwnicach i nakryta niskim czterospadowym dachem z mansardowymi lukarnami. W bryłę budynku wkomponowano trzykondygnacyjną wieżę z latarnią oraz ganek arkadowy z tarasem powyżej, którego dach z charakterystyczną iglicą wspierają kolumny. Narożniki elewacji i wieży są boniowane. Wejście główne do pałacu umiejscowione jest w przyziemiu wieży. Wydaje się nieprawdopodobnym, że solidnie wykonana, stosunkowo młoda i nieduża budowla nie znalazła dotąd godnego gospodarza. W rezultacie popadła w ruinę. Przy pałacu znajduje się zaniedbany park.

Pozostałości domku myśliwskiego pod Międzylesiem w 2017 roku

Zabytkowy mur graniczny nieopodal Międzylesia w 2017 roku

Spływ potokiem Sucha poniżej zalewu w Gościeszowicach w 2017 roku

Szlak kajakowy „Potok Sucha”

Potok Sucha (niem. Zauche Graben) to ciek IV rzędu wg klasycznego podziału, prawy dopływ rz. Szprotawa, o długości ok. 15 km. Jego źródliska odnajdujemy na mokradłach pomiędzy wsią Borowina a Siecieborzyce w gm. Szprotawa, a ujście zlokalizowane jest na zachód od wsi Sucha Dolna w gm. Niegosławice.

Początkowo uregulowany o szerokości polnego rowu ok. 1m, na pn.-wsch. od Borowiny uzyskuje szerokość miejscami do ok. 2,5 m. Na wschód od Borowiny płynie naturalnie meandrującym korytem w otoczeniu lasów (olsy bagienne i dąbrowy). Tu występują liczne wiatrołomy, tamy bobrów i związane z nimi miejscowe rozlewiska i podtopienia terenu. Uregulowana na zachód od Gościeszowic. Za tą wsią wybudowano niewielki zalew wędkarski.

Przy sprzyjających warunkach od środkowego biegu nadaje się do spływu kajakiem. W pobliżu Potoku Sucha rosną pomnikowe dęby Kotwicz oraz Śniadaniowy. W cieku występują ryby.

Plany eksploracji Potoku Sucha co prawda były, ale nie przypuszczaliśmy, że sprawa potoczy się tak szybko. Decyzja zapadła w sylwestrową noc, że nazajutrz 1 stycznia 2017 płyniemy. Prognozy pogodowe były bardzo korzystne jak na tę porę roku.

Załadowaliśmy kajak na bagażnik i wyruszyliśmy ze Szprotawy do pobliskich Dzikowic. Stamtąd leśną drogą w kierunku Borowiny. W połowie drogi przy mostku zwodowaliśmy sprzęt i ruszyliśmy. A jakże, uzbrojeni we wszelkie mapy, obliczenia i zdjęcia satelitarne. Nie zmieniało to faktu, że wypłynęliśmy zupełnie w nieznane, bo nikt dotąd nie zainteresował się Suchą jako szlakiem kajakowym. Pora roku też mało sprzyjająca z uwagi na krótki dzień. Potok od razu urzekał swoim krajobrazem, naturalnie ukształtowanymi brzegami, otaczającym zewsząd lasem, czystą jak łza wodą i białym piaskiem wyścielającym dno. Spodziewaliśmy się powalonych drzew i tam zbudowanych przez bobry. Niektóre tamy udało się pokonać z rozpędu, inne w pojedynkę, czasem przeciągając kajak na pusto i nie rzadko robiąc przenoski.

Jeszcze przed linią Dzikowic rzeka wpadała w nieprzetarte trzcinowisko. Załoga rozcinała wiosłem trzciny, a sternik odpychał

się wiosłem od dna. Bardziej przesuwanie się aniżeli pływanie. Trudności spływu rekompensowały piękne widoki, w tym egzemplarze starych niezwykle wykształconych drzew. Na wysokości Dzikowic przepływamy pod poniemieckim mostkiem z zachowaną datą 1943 roku oraz podpisami „Grossman i Buhler", a pod następnym robimy krótki postój na posiłek. Teraz Sucha wiedzie miejscami blisko pól uprawnych. Wpadające w dolinę rzeczną słońce przyjemnie przygrzewa. Mijamy świeże ślady robót melioracyjnych w postaci oskarpowanych brzegów. Powalone drzewa i tamy bobrów oczywiście towarzyszą nam co kilkaset metrów, a czasem częściej.

Ostatnie kilometry przed zalewem w Gościeszowicach bez przeszkód i z ładnym widokiem na ruiny starej fabryki w tejże wsi. Wkomponowane w brzeg pokaźne dęby budzą podziw. Wreszcie weszliśmy na zalew. Kajak wzbudza poirytowanie kierowców, skądinąd słusznie. Zalewu nie udało się opuścić rzutem na taśmę, ponieważ przy brzegach zalegał grubszy lód. Niesiemy kajak przez cypel do mostu w ciągu drogi powiatowej relacji Dzikowice-Gościeszowice. Wodujemy sprzęt przy zastawce.

Teraz spodziewaliśmy się dogodniejszych warunków terenowych z uwagi na zbliżanie się do ujścia. Słońce chyliło się już wyraźnie ku zachodowi. Musieliśmy się pospieszyć. Za mostem przepiękne rozlewisko utworzone przez bobry. Stare dęby, powalone gałęzie, zatory, miejscami kra. Tylko aligatorów brak – żartowaliśmy. Niestety na trasie zalega w poprzek dębowy konar, a obejść go po lodzie i błotach nie sposób. Chwila zwątpienia, zawracamy póki czas, czy naprzód i walczymy?

Człowiek ma w sobie chyba więcej romantyzmu niż zdrowego rozsądku. Decyzja – płyniemy dalej. I właśnie tu, kiedy już miało być łatwo, zaczęła się prawdziwa przygoda... Załoga siada na oblodzony konar wystający ledwie ponad taflę, sternik przeciska się ponad drzewem i odbiera po chwili załoganta z powrotem na pokład. Trzeba zachować dużą ostrożność, bo mokra powierzchnia kajaka powoli zamarzała, a pod nim topiel głęboka nie wiadomo ile. Najmniejszy błąd może zakończyć się komplikacjami. Za minutę podobna przeszkoda. Wysiadamy razem na stojący pośród topieli spróchniały pniak i przesuwamy kajak na cumie. Ile było tych prze-

cisków i przenosek już nikt nie liczył, ale z pewnością kilkadziesiąt. Wyścig z czasem powodował, że wyciąganie, przenoszenie i wodowanie wykonywaliśmy ekspresowo i mechanicznie. Ale co z tego. Słońca ostatnie promyki, a my nie wiemy, co nas jeszcze czeka.

Cały czas las, potem trzciny i rozlewiska, niekiedy jakiś zapomniany zdezelowany mostek, ostre meandry. Krajobrazowo, przyrodniczo i w ogóle klimatycznie nie do opisania słowami. I to uczucie, że możemy tu utknąć na dobre. Wydawać by się mogło mała rzeczka w otoczeniu kępy lasów… Wiedzieliśmy już, że spływ ten na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Widok nasypu kolejowego na linii Szprotawa-Głogów mocno nas ucieszył, bo to oznacza, iż mamy za sobą połowę dystansu od zalewu do ujścia. Przepływamy pod nasypem długim przepustem oblicowanym czerwoną cegłą. W oddali jawi się malownicze wzgórze, a u jego podnóża przewalony przez rzekę potężny dąb. Pokonujemy go przeciskając pusty kajak pod konarem. Sucha od tego miejsca zamienia się w górski potok, wartki nurt, kamienie i głazy, wysokie brzegi. Jedyną zaletą tego odcinka jest brak tam bobrowych.

Wyraźnie się ściemniło, jak wypłynęliśmy z lasu pod wsią Sucha Dolna. Pozostał tylko finisz wąskim prostym rowem aż pod samą osadę. Tu rzeka wpada do Szprotawy. Nie wiemy, w jaki sposób szeroki niekiedy ciek jest w stanie zmieścić się w wąskim polnym rowie? Spływ kończymy przy moście w ciągu drogi powiatowej tuż przy ujściu. Było już ciemno, kiedy ładowaliśmy kajak na samochód.

Pisząc ten tekst cały czas jestem pod wrażeniem naszej pionierskiej eksploracji. Jako pierwsi popłynęliśmy nurtem Suchej w nieznane. Jeśli chcesz coś odkryć, ryzyko jest wkalkulowane w cenę. Sucha to rzeka wymagająca, szlak dla zuchwałych, ale jednocześnie wytrwałych i doświadczonych. Przyroda Suchej nas zaskoczyła, upokorzyła, ale odpłaciła wspaniałymi wrażeniami. Kto by pomyślał, że zachwycając się Bobrem i Szprotą pod samym nosem mamy ukryty diament.

W organizacji spływów Suchą, Szprotą i Bobrem specjalizuje się „Sekcja Kajak – Port ze Szprotawy”.

Pozostałości kamiennego mostu na Suchej pod Gościeszowicami w 2017 roku

Ruiny kaplicy przy cmentarzu w Międzylesiu w 2017 roku

Trakt Solny

Dziś niewiele byśmy o nim wiedzieli, gdyby nie „pamiątka" na przedwojennych mapach powiatu szprotawskiego, które ukazują częściowy przebieg dawnego traktu solnego pod oryginalną nazwą niemiecką „Salzstrasse" (dosłownie: droga solna). Z mapy wynika, że na pewno przebiegał on przez miejscowości Gościeszowice, Sucha Dolna, Krzywczyce, Szprotawka i dalej na południe. Prawdopodobnie należy go wiązać z powstaniem w XVI wieku warzelni nowosolskich. Nowa Sól jako osada pojawia się wkrótce po przejęciu przez dynastię Habsburgów władzy nad Śląskiem w XVI wieku. Powstanie osady wiązało się z odmiennym sposobem zaopatrywania Śląska w sól.

Oznakowaniem szlaku w terenie dla potrzeb turystyki i edukacji regionalnej w 2005 roku zajęło się Towarzystwo Bory Dolnośląskie ze Szprotawy. Walorem trasy jest nie tylko jej wątek historyczno-kulturowy, lecz również godna uwagi przyroda Borów Dolnośląskich i obiekty zabytkowe. Trasa jest przeznaczona dla ruchu rowerowego, oznakowana kolorem żółtym.

Artur Cerkowniak wraz Maciejem Boryną w 2015 roku rewitalizują zabytkowy drogowskaz w Gościeszowicach